# GAZETA
## Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 35. — W Sobotę dnia 1. Maia 1830.


## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 27. Kwietnia.

J. K. Mość Xiążę Albrecht syn N. Króla Pruskiego, onegday przybył do tuteyszéy stolicy.

JW. Ordynat Zamoyski, zabawiwszy w przeieździe swym przez W. X. Poznańskie dni kilka w domu zięcia swego JW. Tytusa Hr. Działyńskiego, wrócił do stolicy z podróży swoiéy do Francyi.

Mickiewicz ciągle bawi w Rzymie. Widzieć go można często po przechadzkach z sławnym amerykańskim romansistą Cooperem i z rossyiską literatką panną Chlustin. Jest tam teraz niemało Polaków. Hr. Artur Potocki wyiechał do Paryża.

Panna Jaenisch Niemka w Moskwie urodzona, przełożyła na język niemiecki ucztę z Wallenroda Mickiewicza. Tłómaczenie to wziął z sobą w przeieździe Humboldt i powiózł ie Götemu.

P. Stefan Witwicki autor poezyy biblijnych, wydaie teraz nowe dzieło swoie p. t. Próby pieśni ludu.

Wyszło z pod prassy w drukarni XX. Piiarów dzieło z niemieckiego tłómaczone wydania sławnego Kechta o uprawie wina w ogrodach i winnicach, chlubnemi świadectwami towarzystwa nadreńskiego uprawy wina, i znawców, którym to dzieło pod roztrząśnienie danem było, po kilkoletnim doświadczeniu korzystnie zalecone, iako też przez J. O. X. Karolath właściciela wielu winnic opatrzone zostało. Nabycie tegoż rząd Pruski po gminach dla wielkiego pożytku polecił. We wszystkich woiewództwach uprawę wina zaprowadzić można, a ieżeli mieszkańcy Wołynia, Podola i Ukrainy zechcą się nią zatrudniać, śmiało przepowiedzieć można, iż austryackich, saskich, reńskich i francuzkich win potrzebować niebędziemy; wzgórzystości wystawione na południe i sprzyiaiące lata, lepsze od wymienionych win gatunki wydadzą. Wszak iuż w wielu mieyscach kraiu naszego za przykładem JW.

Ministra spraw wewnętrznych, winnice z pożytkiem powstały, a ieżeli nietyle się rozszerzaią ile życzyćby należało, powodem do tego iest brak przewodnika, który w tém wyborném dziele znayduie się. Próżną rzeczą byłoby wyliczać pożytki z téy uprawy wynikaiące. Każdy dobrze kraiowi swoiemu życzący właściciel ziemi, uprawiać wino starać się powinien, dla osiągnienia nietylko dobra ogółu, ale i powiększenia prywatnych dochodów i przyiemności zdrowia; nad czém rozszerzać się zakres tego doniesienia niedozwala. Obszernie o tém dzieło to traktuie. Exemplarz z rycinami, wzkazuiącemi łatwy sposób wytłaczania wina bez prassy, powiększony, nabyć można w xięgarni XX. Piiarów i Węckiego po złp. 4.

Pan Bernard Zeydler doktor ob. pr. obywatel Florencki, rodem z Warszawy, który przed kilką laty będąc uczniem tuteyszego uniwersytetu, otrzymał był nagrodę w medalu złotym, przełożył na ięzyk włoski rozprawę Jana Sniadeckiego o Koperniku. Uczoną tę pracę pomnożywszy tłómacz kilką dodatkami i ozdobiwszy ryciną nieśmiertelnego ziomka naszego, wydał we Florencyi w roku bieżącym pod napisem: *Di Niccolo Copernico Astronomo Polacco ragiomente del cav. Giovanni Sniadecki* i t. d. i poświęcił ią Towarzystwu Przyiaciół Nauk.

Podczas przeiazdu przez Lwów P. Kucharskiego, zwiedzaiącego kosztem rządu kraie sławiańskie w celu badań iężykowych, uczynił mu P. Karól Lipiński nadzieię do odbycia spólnéy podróży w celu zbierania melodyi śpiewów ludu polskiego we wszystkich dyalektach mowy naszéy.

Pan Wiesiołowski ma zostać Dyrektorem biblioteki Ossolińskich, w mieysce zmarłego X. Siarczyńskiego.

W Florencyi przed kilką miesiącami wyszło w włoskim iężyku dziełko pod tytułem: Tysiąc i iedna z sławnych Kobiet. Między temi kobietami są opisy życia 5ciu Polek, to iest: Wandy Królowéy, Rzepichy żony Piasta, Barbary Radziwiłowny, Anny Jaroszeskiéy i Drużbackiéy Poetki. O czterech wiemy, lecz o Annie Jaroszeskiéy nikt dotąd niedoniosł. W krótkości umieszczamy co o niéy to pismo donosi.

„Gdy Henryk Walezyusz Xiążę Francuzki został obrany Królem Polskim, przyiął obowiązek ożenić się z Królewną Polską Anną Jagielonką; uyrzawszy zaś tę Królewnę iuż podeszłą w wieku i nieobdarzoną wdziękami, niechciał dopełnić przyrzeczenia, tym bardziéy gdy na iéy dworze uyrzał Annę Jaroszeską panienkę 18toletnią, nadzwyczaynéy piękności, i obdarzoną wszelkiemi talentami. Jéy postać, iéy twarz, iéy oczy, były zachwycaiące; śpiewała iak naydoskonalsza Włoszka, mówiła po francuzku doskonale, i prawie ona na całym dworze była tłumaczem. Miała przytem siłę nadzwyczayną, gdyż w czasie turnieiów na zamku Krakowskim ukazała się w zbroi, i pokonała 8miu Francuzów stawaiących w szrankach. Henryk rozkochał się w niéy zapamiętale, lecz była nieczułą na wszystkie iego obietnice, a darów nie przyimowała. W tymże czasie będąc na polowaniu i uganiaiąc się za dzikiem, spadła z konia i zakończyła życie. Król Henryk rozpoczął niezmiernie i między powodami wrócenia iego do Francyi, był także zgon Jaroszeskiéy. (?)

W dzienniku dla dzieci, znayduie się następuiący artykuł: „Xiążę Czartoryiski (G. Z. P.) w dobrach swoich, w Puławach, założył szpital na 20 chorych. Ledwie ten dom ukończonym został, wszystkich biednych, każdego kalekę, który mu się do nóg skłonił, do niego posełał. Wnet naznaczona liczba się przebrała, kilku nad nią przyiął dozorca, ale gdy ich coraz przybywało, przyszedł do Xięcia i niemożność zadosyć uczynienia iego rozkazom wystawił. — „No! to powiększam fundusz na 10ciu!“ powiedział Xiążę. Tak się stało, ale wnet i tę liczbę serce Xięcia przebrało. Dozorca znowu przychodzi. „To trzeba ieszcze funduszu powiększyć!“ zawołał Pan dobroczynny. „Ale Mości Xiążę,“ odezwał się przytomny kassyer, „to straszny wydatek, zkądże tak brać?“ „Moi Panowie!“ krzyknął iuż z gniewem Xiążę, „nie gram w karty, obrazów nie skupuię, sfór psów nie trzymam, pozwólcież mi na ubóstwo trwonić pieniądze.“

O śpiewach polskich wydanych w Paryżu przez Pana Sowińskiego: — Dziennik La Pandore z dnia 6. Kwie-

tnia umieścił dość długi artykuł o tém dziele, co my pokrótce za nim powtarzamy. Muzyka polska, powiada, bardzo mało iest znana we Francyi; dziedziczka starożytnych pieni Sławian, bardzo iest dawna. Charakterem iey iest prostota; ruch ma pewny i niezmienny, znamionuie się iuż melancholiynym śpiewem, iuż wesołością i żywością sobie tylko właściwą i różniącą ią od wszystkiego cokolwiek można słyszeć w innych kraiach. Polonez, którego układ nasi artyści często naśladuią, wiele mówi na pochwałę swoiéy oyczyzny. Pan Sowiński iednak czyni uwagę, że w ogóle grywany bywa za granicą nierównie prędzéy iak być powinien rzeczywiście; gdyż Polacy i czuią go inaczéy, i inaczéy graią, tańcuią i śpiewaią. Cztery rodzaie śpiewów, licząc iuż w to polonez, kilka sielanek i kozaków są gruntem muzyki narodowéy w Polsce. Dumka bardzo lubiona dzisiay, i ma początek na Ukrainie; nie trzeba iéy mieć za iedno ze śpiewami ruskiemi (?) ponieważ żadnego związku z niemi nie ma. Na Ukrainie, Podolu i Wołyniu śpiewaią ią po wsiach, a ton i akcent ludu niezmiernie ią upięknia. Daléy recenzent chwali mazurka i krakowiaka, i tak kończy: Śpiewy polskie, których tylko pierwszy zeszyt wyszedł, a drugi wkrótce także będzie ogłoszony, winniśmy Panu Woyciechowi Sowińskiemu, bardzo znakomitemu fortepianiście i kompozytorowi; muzyka iest na dwa głosy z towarzyszeniem fortepianu lub arfy. Text polski, ma obok tłómaczenie francuzkie Panów G. Fulgence i de Fremont; przy każdym prawie śpiewie są uwagi wydawcy. Tytułowa kartka iest ozdobiona litografią podług rysunku Pana Oleszczyńskiego, na niéy wystawiona w osobie postać Polski otoczonéy swoiemi dziećmi, iuż to z nadbrzeży Warty i Wisły, iuż z nad Niemna, Wilii, Dniepru i Dniestru, iuż z gór Karpackich. W oddaleniu widać piramidy, daléy palmowe drzewo, znak St. Domingo, wreszcie topole włoskie obok buków podolskich, brzóz i olszyn wołyńskich, iodeł litewskich.

*Austrya.*

Z Wiednia, dnia 15. Kwietnia.

Goniec francuzki biegnący tędy z Konstantynopola do Paryża miał przywieść wiadomość, iż Porta przystąpiła do uchwał konferencyy londyńskich. Zapewniaią także, iż dom handlowy Stieglitz w Petersburgu, chce pospołu z domem Rotszyldów zawrzeć pożyczkę z Portą.

---

Dokończenie konwencyi handlu i żeglugi, zawartéy między Cesarzem Jmć Austryi a Królem Angielskim, przerwanéy w zaprzeszłym numerze gazety naszéy.

Art. VI. Względem handlu austryackich okrętów z posiadłościami Króla Jmci Angielskiego w Indyach wschodnich, iakoteż z owemi posiadłościami, które na teraz są w ręku kompanii wschodnio-indyiskiéy, na mocy udzielonéy iéy listu swobody, Król Jmć Angielski zezwala nadać poddanym Jego Ces. Mci wszystką łatwość i przywileie, iakie w skutek iakiegobądź traktatu lub iakiego aktu parlamentowego poddanym lub obywatelom naybardziéy wspieranego narodu, są nadane lub mogą być nadane w przyszłości; a to według tych samych ustaw, przepisów, rozporządzeń i ograniczeń, iakie względem okrętów i poddanych każdego innego państwa, używaiącego dla związków handlowych z rzeczonemi angielskiemi posiadłościami tych korzyści lub przywileiów, są iuż zastósowane lub w przyszłości mogą być zastósowanemi.

Art. VII. Wszystkie posiadłości Króla Jmci Angielskiego w Europie, co się dotycze przedmiotu ninieyszego traktatu, uważane być powinny iako części połączonych królestw Anglii i Irlandyi, wyiąwszy posiadłości na morzu środziemném.

Art. VIII. Klauzula artykułu VIII. konwencyi zawartéy między dworami Austryi, Anglii, Pruss i Rossyi w dniu 15. Listopada 1815. w Paryżu, ściągaiąca się do handlu między państwami Jego Ces. Mci a zjednoczonemi państwami wysp Jońskich, formalnie ninieyszą potwierdzona zostaie.

Art. IX. Ninieysza konwencya pozostać ma w mocy swoiéy do d. 18. Marca 1836., i nadto aż do upływu 12 miesięcznego czasu, poczém iedna z wysokich umawiaiących się Stron oznaymi drugiéy swóy zamiar, położyć granice skutkom téy konwencyi, gdyż

każda z wysokich umawiających się Stron zastrzega sobie prawo, podać w téy mierze drugiéy Stronie oświadczenie albo w dniu rzeczonym 18. Marca 1836., lub w iakimbądź czasie po tym dniu; i Strony obiedwie zgodziły się na to, że po upływie 12 miesięcy po dniu, w którym iedno z wysokich umawiających się Mocarstw takie oświadczenie od drugiego otrzymało, ninieysza konwencya i obięte nią warunki, względem Stron obudwóch, przestaną mieć moc obowiązującą.

Art. X. Ninieysza konwencya powinna być ratyfikowaną, i akta ratyfikacyi będą wymienione w Londynie w ciągu miesiąca, od dnia onéy podpisania, a ieśli można ieszcze wcześniéy.

W dowód czego obustronni pełnomocnicy takową podpisali i pieczęci swoie przyłożyli.

Działo się w Londynie dnia 21. Grudnia, roku naszego Pana tysiąc ośmset dwudziestego dziewiątego.

(L.S.) Esterhazy. (L.S.) Aberdeen.
(L.S.) Vesey Fitzgerald.

### *Z Kroacyi.*

Gazeta Zagrabska (Agram) polityczna z d. 6. Kwietnia donosi: „Dobroczynne skutki rozporządzenia naszego nayłaskawszego Oyca oyczyzny, okazuią się, według doniesień z Sadiłowaczu na granicy Tureckiéy z d. 1. Kwietnia, odpowiednémi naszym nadzieiom. — W d. 28. Marca ogłoszono amnestyą na granicy kordonu, a iuż w d. 29. przybyło siedmnaście rodzin, między temi 11 mężczyzn, aby iako synowie żałuiący wstąpili na ziemię swoich oyców. — Przewielebny Biskup Karolgrodu Musiczki, z różnym duchowieństwem i Maior Raatz z pułku granicznego Ottoszańskiego i z kilkoma oficerami, udał się na granicę w wyznaczone mieysce, aby stósownie do woli N. Pana owych zbiegów przyiąć; i w rzeczy saméy rozczulaiący był widok, gdy po ustném zapewnieniu rzeczonego Biskupa, wszyscy powracaiący rzucili się mu do nóg, przesyłaiąc Bogu i Monarsze nayszczersze dzięki. Serdeczne uściski i odgłos radości przyiaciół i krewnych przybyłych na ich powitanie, naymocniéy wzruszyły obecnych; poczém udano się do kościoła. Dwa dni trwały modły i przygotowania a w dniu 31. wszyscy się spowiadali i przyimowali przenayświętszy sakrament. Tak tedy poiednani z Bogiem, Monarchą i oyczyzną, stawieni zostali przed wyznaczoną Kommissyą dla uczynienia zeznań względem rozboyników, swoich towarzyszy, przechowywaczów i popełnionych rozboiów, iako warunków, pod któremi bezkarnie byli przyięci. Tysiąc błogosławieństw przesyłano do nieba, aby od Wszechmocnego uprosić długie życie dla nayłaskawszego Monarchy i pomoc dla żałuiących.“

### *Włochy.*

Z Rzymu, dnia 15. Kwietnia.

Papież opuścił dnia 12. tego miesiąca Watykan i przeniósł się znowu do Kwirynału.

W dzien pierwszego święta Wielkanocnego udał się Oyciec Święty, niesiony w lektyce na wielką mszą świętą do kościoła Ś. Piotra; przed nim szło Kollegium święte i Prałaci; z wielkiéy loży udzielał Oyciec Ś. wśród bicia dzwonów i huku dział prawowiernéy trzodzie Chrystusa błogosławieństwo. Na wieczor oświecono facyatę i kopułę kościoła Ś. Piotra, równie iak pałace Kardynałów, ciała dyplomatycznego i szlachty, obchodząc tym sposobem teraz dopiero rocznicę koronacyi Papieża, która w wielki tydzien przypadaiąc nie mogła być obchodzoną.

Z Ankony, dnia 10. Kwietnia.

Od wczora głoszą tu, iż Dey Algierski przelękniony wielkiémi uzbroieniami rządu francuzkiego, oświadczył gotowość, dać żądane zadośćuczynienie. Że zaś dotychczasowe iego postępowanie nie iest tego rodzaiu, iżby przyrzeczeniom iego zawierzyć można, i iego udawana powolność łatwoby mogła być tylko maską i pozorem do pozyskania czasu, bardzo przeto wątpią, iżby to zrządzić mogło iakąkolwiek zmianę w ułożonym raz planie rządu francuzkiego. Inna, naymnieyszego podobieństwa do prawdy nie maiąca wieść zaszczyca Lorda Cochrane wezwaniem rządu francuzkiego, ażeby był pomocnym w wyprawie przeciw Algierowi. Ma się to pewnie rozumieć o rządzie hiszpańskim, który podobno układa się z rzeczo-

nym Admirałem względem powierzenia mu dowództwa na wodach zachodnio-indyiskich. Czy to prawda, i czyli ten Admirał, po nayświeższych w Grecyi doświadczeniach, będzie się chciał tego podiąć, zależy ieszcze bardzo od okoliczności.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 21. Kwietnia.

Monitor zawiera teraz dwa Królewskie postanowienia, przez które Minister woyny, Generał-Porucznik Hrabia Bourmont, został mianowany naczelnym wodzem wyprawy do Afryki, a pod iego niebytność Prezes Rady Ministrów ma sobie powierzone Ministerstwo woyny. Pierwsze datowane iest dnia 11. a kontrasygnowane przez Xięcia Polignac, drugie datowane dnia 18. m. b. a kontrasygnowane przez Hrabiego Bourmont.

Tenże dziennik zawiera oraz następuiące w formie manifestu woiennego oświadczenie, w którém wyłuszczone są stósunki, będące przyczyną zerwania z Algierem, a nareszcie i teraźnieyszéy wyprawy:

„Niektóre publiczne doniesienia o przyczynach teraźnieyszéy woyny między Francyą i Algierem, zawieraią w tym względzie całkiém fałszywe podania. Poczytuiemy za rzecz stósowną, przywieść czytelnikom naszym na pamięć główne okoliczności, które przymusiły Rząd do zerwania z Regencyą i do posłania wyprawy do wybrzeża afrykańskiego. — Francya odzyskała w r. 1817. osady, które od czterech wieków na wybrzeżach Afryki zaymowała. *) Korzystne tych posiadłości położenie, obfitość zboża, bydła, wełny, wosku, miodu i t. d., łatwość, iaką postręczaią zbywaniu naszych towarów w głąb Afryki, i znaczny połów korali na pobrzeżu, zapewniały wielkie zyski towarzystwom handlowym, które oneż przed rewolucyą użytkowały. Lecz od roku 1817 kupcy nasi, z powodu niestałości naszych stósunkow z Regencyą Algierską, z powodu niepewnego i zmiennego iéy charakteru, z powodu nareszcie iawnego zamiaru Deja, wydarcia nam naszych posiadłości na ziemi afrykańskiéy, widzą się pozbawionymi sposobności powrócenia tamże, i założenia znacznych kantorów handlowych, które, gdzie niemasz ufności, istnieć niemogą. Stan ten rzeczy należy uważać za iedno z głównych naszych żażaleń przeciw Algierowi, kiedy złe zamiary Deja wprost się przyłożyły do przeszkodzenia dawnéy posiadłości francuzkiéy w odzyskaniu wartości, którą przez tak długie czasy dla nas miała. — Na posłuchaniu, na którém Dey znieważył naszego Konsula, oświadczył mu tenże publicznie: „iż nieścierpi nadal, ażeby iedno ieszcze działo francuzkie pozostało na gruncie algierskim i że nam w ogólności żadnych innych praw nieprzyznaie, procz tych, iakie służą innym zostaiącym z tym kraiem w stósunkach handlowych Europeyczykom.“ Te są iego własne słowa i zobaczemy zaraz, iż należące do nas warownie natychmiast kazał zrównać z ziemią i zburzyć założone pod ich obroną osady handlowe. — Prócz posiadania znacznego gruntu służyło nam także na wybrzeżu afrykańskiém wyłączne prawo połowu korali w oddali nabrzeżnéy około 60 mil (lieues) — prawo, które podobnież w naszych traktatach z Portą i z Regencyą Algierską uznaném zostało. Podług tych traktatów mieliśmy za ow przywiley opłacać czynsz roczny, ustanowiony pierwotnie na 17,000 Franków, a w roku 1817., gdzie nam rzeczony przywiley zwróconym został, do 60,000 Franków podwyższony. Lecz nieupłynęło prawie dwóch lat, gdy Dey nagle nam oświadczył, iż nam zostawia do wyboru, zrzec się tego przywileiu lub płacić rocznie 200,000 Franków. Interes nasz handlowy nakłonił Rząd do zezwolenia na to podwyższenie daniny; iednakże pomimo regularnego przez nas opłacania tego podatku, wydał Dey r. 1826. manifest, którym połowu korali na wybrzeżach Regencyi Algierskiéy dozwolił wszystkim narodom i tym sposobem pozbawił nas

*) Osiedlisko Francuzów na wybrzeżu afrykańskiém dochodzi do roku 1450.; około owego czasu nabyła Francya, za pewnym czynszem, od Arabów przestrzeń gruntu nadbrzeżnego, nazywanego ieszcze dziś koncessyami afrykańskiemi. Prawa naszéy własności uznane były uroczyście od kilku Sułtanów, mianowicie od Selima I. r. 1518. i od Achmeta II. r. 1692.; także Dey, który rządził w Algierze r. 1694. uznał ie w tym roku przez traktat, który w r. 1801. i 1817. został odnowionym. (Przypis Monitora.)

przywileiu, za który iednak chciał i nadal umówioną pobierać daninę. — Z témi powszechnémi zażaleniami łączy się ieszcze mnóstwo zniewag, z których wymieniemy tu tylko nayglównieysze, zadane od przywrócenia Monarchii. — W roku 1814. kazał Dey wydać do Generalnego Konsula, Pana Dubois-Thainville, urzędowny rozkaz, ażeby ostatecznie uregulował pretensye niektórych algierskich poddanych do Francyi, a gdy Konsul oświadczył, iż tego uczynić niemoże bez upoważnienia Rządu swoiego, natychmiast go Dey z Algieru oddalił. Wypadki stu dni przymusiły nas wowczas pokryć milczeniem tę zniewagę, i w roku 1816. posłany został nowy Konsul do Algieru; lecz Dey porozumiał się do uznania go tylko za złożeniem tymczasowego dobrowolnego daru z 100,000 Franków. — W roku 1818. został francuzki bryg „le Fortun" przez mieszkańców obwodu Bony napadnięty i zrabowany, a Dey do żadnego niechciał się znać za to wynagrodzenia. — Gdy w roku 1819. francuzki Admirał Jurien i angielski Admirał Freemantle, w skutku uchwał kongresu Akwisgrańskiego, wezwali pospołu Deja, ażeby się zrzekł rozboiów morskich, odpowiedział tenże: iż iest gotów, zastrzedz sobie prawo brania w niewolą poddanych wszystkich mocarstw, które z nim niezawarły traktatów, i nieutrzymuią w iego państwie Konsulów, z którychby rąk warowany podatek lub haracz mógł odbierać. — W roku 1825. kazał Dey, wbrew wyraźnéy osnowie traktatów i pod pozorem przemyconego towaru, odbić i przetrząsać dom francuzkiego agenta konsularnego w Bonie. Skutek śledztwa okazał fałsz oskarzenia; wszelakoż żadnego nam niedał Dey zadośćuczynienia za doznaną zniewagę. — Opłaty, iakie w portach Regencyi maią być od naszych pobierane towarów, przepisane są w traktatach; iednakże Dey w roku 1825. dowolnie od naszych kupców w Bonie daleko wyższych wymagał opłat, nad ustanowione taryfą. — Idąc za przykładem, danym przez inne wielkie mocarstwa rozmaitym państwom, ofiarowała Francya roku 1825. swą obronę banderze rzymskiéy. Dejowie Algierski i Trypolitański, to samo Bey Tunetański, uznali ieden po drugim, iż środek ten usprawiedliwia się stósunkami naszemi względnie głowy naszego kościoła, i dla tego zobowiązali się nayuroczyściéy, banderę rzymską, równie iak naszą, szanować. Lecz ledwie upłynęło 18 miesięcy od przyięcia tego obowiązku, gdy Dey Algierski kazał zabrać dwa rzymskie okręty i skonfiskować. Wartość onych i ich ładunków podzieloną została między Deja i rozbóyników, a upominania się nasze niedokazały nic więcéy, prócz wydania czeladzi okrętowéy. — Wszakże zgwałcenia naszych soiuszów, kiedy zuchwalstwo Deja wzrastało z iego bezkarnością, pomnażały się témbardziéy w r. 1826. i 1827. Dey wzbraniał się wówczas wyraźnie uznać nasze traktaty z Portą. W owym to czasie poczęli także Algierczykowie, żądać od Kapitanów naszych okrętów handlowych, na otwartém napotykanych morzu, ażeby przybywali na ich statki dla przetrząsania ich papierów okrętowych — postępowanie, które się wyraźnie traktatowi z r. 1719. sprzeciwiało. Skutek tego był taki, że gdy razu iednego Kapitan okrętu francuzkiego „la Conception" udał się na zbroyny statek algierski dla okazania swoich papierów, kilku ludzi z osady korsarza wpadłszy na iego okręt zabrali kilka pak, pieniądze i inne rzeczy, które im się spodobały.

(*Dokończenie w przyszłym numerze.*)

Onegdaysza rada Ministrów trwała od godziny 1. ku 6téy. Podobno na niéy ostatecznie uchwalono instrukcye dla Hrabiego Bourmont. Wczora wyiechał ten Minister do Tulonu dla obięcia dowództwa wyprawy. Także Generał Clouet wyiechał wczora do tegoż miasta.

Xiążę Polignac daie dziś wielki dyplomatyczny obiad dla Xiążęcia Leopolda Sasko-Koburgskiego.

Xiążę Talleyrand poiechał do maiętności swéy Valençay, dla przyięcia tamże Królestwa Jmć Sycyliyskich.

Xiążę Blacas wyiechał wczora dla powitania Królestwa Jmć Sycyliyskich za ich do Baionny przybyciem.

Pan Alexander Deval, Konsul francuzki w Bonie (w Afryce), wyiechał do Tulonu, gdzie wsiądzie na okręt liniowy Admirała Duperré.

Wszystkie do wyprawy przeznaczone okręty zgromadzone są teraz w Tulonie, ieden wyiąwszy.

Urządzonym będzie niebawnie odwodowy oddział dla woyska wyprawy, złożony z pułków liniowych 4., 18., 36., 40., 56. i 60. Dowództwo nad niemi obeymie Generał-Porucznik Wice-Hrabia de Fezensac.

Między woyskowymi, pospieszaiącymi do Tulonu, znayduie się także Xiążę J. K. M. Poniatowski. Przyiechał on do Lugdunu ze znacznym ekwipażem. W paszporcie wymieniony był tylko iako wachmistrz w 3cim pułku strzelców.

Podług wyszłego tu opisania Regencyi Algierskiéy w historycznym, geograficznym i politycznym względzie, składa się potęga lądowa Deja z 15,000 ludzi, z których 1500 do 2000 stanowią osadę miasta Algieru; marynarka liczyła w Marcu 1825. r. trzy fregaty o 62, 50 i 40 działach, dwie korwety o 36 i 46 działach, dwie brygantyny o 18 i 16 działach, trzy galioty, z których iedna o 24, dwie o 14 działach, dwie galioty bez dział, iednę polakrę o 20 i iednę szebekę o 10 działach. Trzy nowe galioty i 35 szalup kanonierskich znaydowało się wówczas na warsztatach Algieru. — Przychody Deja obliczaią na 2,360,974 Frank.; prócz tego dostaie on od Szeików arabskich rocznie 200,000 miar żyta, i od każdego z Bejów Oranu i Konstantyny po 10,000 miar ięczmienia, przeznaczone na żywność dla maytków, żołnierzy i robotników. Wydatki zaś wynoszą 4,664,370 Fr., tak iż roczny niedobor skarbu wynosi 2,303,306 Franków.

Gazeta Francyi zawiera co następuie: „Listy z Madrytu donoszą, iż Posłowie Królów Francuzkiego i Neapolitańskiego, tudzież Infanta Don Ludwika Bourbon, Xiążęcia Łukieskiego i dziedzicznego Xiążęcia Parmeńskiego, uroczyście protestowali przeciw dekretowi Króla Ferdynanda, znoszącemu prawo salickie w Hiszpanii, a to z przyczyny, iż pomieniony dekret nadweręża traktat familii, któréy głową iest N. Król Chrześciański, tudzież prawa, któreby spadły na obydwie linie Neapolitańską i Łukieską, iako agentów i naturalnych dziedziców Jego Katolickiéy Mci, w przypadku wygaśnięcia męskiego potomstwa w hiszpańskiéy gałęzi domu Burbonów.

Wszystkie cztery akademie, składaiące instytut francuzki, odbędą dnia 24. m. b. publiczne posiedzenie.

Okręt liniowy „Heros" wypłynął dnia 27. Marca z Kadyxu; eskortuie on 5 okrętów przewozowych, na których się znayduie woysko przeznaczone do Hawanny. Na tymże okręcie znaydował się Marszałek obozowy Beludo, dowódzca woyska proiektowanéy przeciw Mexykowi wyprawy.

Goniec Francuzki zawiera wiadomości z Lizbony dnia 3. m. b., a między innemi tę: iż Admirał Rosa, który od owego niepomyślnego na Terceirę napadnięcia w naywiększéy żyie nędzy, prosił o przywrócenie go do urzędu Intendenta marynarki w Oporto, lecz że Don Miguel podpisał pod iego prośbą tylko iedno słowo: Nie.

Gazeta Francyi powiada: Z pewnego źródła dowiaduiemy się, iż Rossyanie i Anglicy znacznie swe eskadry w Levante zmnieyszyli, zdaie się także pewną być rzeczą, iż Admirałowie Hr. Heyden i Malcolm odwołani zostaną.

### *Hiszpania.*

Z Madrytu, dnia 8. Kwietnia.

Dnia 14. m. b. wyiedzie Król z całą rodziną do Aranhuez; tego samego dnia wyiadą NN. Królestwo Sycyliyscy do Baionny.

Dnia 4. m. b. przybiegł tu goniec z Lisbony. W skutku przywiezionych przez niego depesz, wyprawiono do Lisbony innego gońca, który, iak słychać, wiezie dla naszego posła, P. da Costa, rozkaz, aby niezwłocznie opuścił to miasto.

Nadeszły z wyspy Kuby depesze, które są bardzo nieprzyiemne dla rządu. Generał Vives udzielał szczegółów o spisku, który zrazu za fraszki poczytywano, lecz teraz okazuie się, że ma silne związki z stowarzyszeniem w Mexyku, znaném pod nazwiskiem „Czarny Orzeł." Do tego spisku wchodzi mnóstwo Hiszpanów i nayznakomitsi mieszkańcy wyspy. Między innemi aresztowany iest Pan Abreu, człowiek posiadaiący maiątek z przeszło 500000 Piastrów. Aresztowano także kilku znakomitych urzędników. — Podług drugiéy równie nieprzyiemnéy wiadomości, poselstwo Pana

de Castro do Haiti, względem pretensyy Hiszpanii do téy wyspy, zupełnie się rozchwiało, tak iż wszystko skończyło się na straceniu na nie 500,000 Franków.

Zniesienie prawa salickiego większe teraz niż w pierwszych dniach robi wrażenie. Karoliści prawie całkiém wyrugowani, a wpływ Królowéy zdaie się codziennie być większym.

*Portugalia.*

Z Lizbony, dnia 3. Kwietnia.

Pan Brent, Sprawuiący interessa Zjednoczonych Stanów wybiera się do odiazdu, i iest mniemanie, iż go rząd iego odwołał. Niesłychać także, ażeby kto inny miał zaiąć iego posadę i domyślaią się, iż rząd Zjedn. St. chcąc się usprawiedliwić w oczach innych narodów z uznania Don Miguela, które było skutkiem niedokładnych, a może przez Miguelistów natchnionych raportów iego agenta, zerwie od razu związki z teraźnieyszym rządem portugalskim.

Rząd coraz bardziéy nieufa woysku, które istotnie niezmiernie iest zniechęcone, kiedy żołnierze prawie żebrzą, a oficerowie wszystkie swoie rzeczy, nawet ozdoby przedawać muszą. Żołnierzom morskim nielepiéy idzie, wszyscy głośno się uskarzaią, i zdaią się żałować weyścia w służbę Don Miguela. — W tych dniach rozrzucono po wszystkich koszarach, wydaną w imieniu młodéy Królowéy odezwę, co miało tak dzielny skutek, iż wczora wyszedł surowy rozkaz, ażeby woysko iutrzeyszego dnia, iako w imieniny Królowéy Donny Maryi da Gloria niewychodziło z koszar, mniemano bowiem, iż dzień ten iest może do wybuchnienia rewolucyi przeznaczonym. Niektórzy Pułkownicy mieli nawet mowy do swych pułków zachęcaiąc ie do zachowania wierności.

Nowy Konsul Francuzki rozpoczął wczora swe urzędowanie. Niepodpada teraz żadnéy wątpliwości, iż Pan Blanchet, który bardzo dobrze kierował interesami Generalnego Konsula, Pana Lesseps, odwołany został w skutku zabiegów stronnictwa miguelistoskiego. Głównym sprawcą téy intrygi iest podobno francuzki kapucyn, który się tu iuż dawno schronił i znany iest pod nazwiskiem Oyca Paterne. Znaczy on bardzo wiele u stronnictwa miguelistoskiego, iest spowiednikiem Xiężnéy Cadoval i podobno iuż kilku swoich ziomków doniósł.

Po odieździe Pana Montealegre i Pana Brent, pozostanie tu z osób dyplomatycznych, tylko Nuncyusz Papiezki.

Dnia 4. Kwietnia.

Pani Storey, Portugalka, żona pewnego Anglika, została na własny rozkaz Don Miguela od obiadu d. 24. Sierpnia r. z. w Ericeria do więzienia wziętą, lecz za wstawieniem się rządu angielskiego została w Styczniu r. b. wypuszczoną, gdy iéy żadnego występku dowieść niepotrafiono. Reszta towarzystwa usycha ieszcze w więzieniu, a między innemi pewna młoda Angielka, któréy mąż iest rodowitym Portugalczykiem, a która przeto dopóki on żyie, niemoże się odwołać do opieki rządu angielskiego.

Od dni kilku Poseł Hiszpański naradza się z Ministrem spraw zagranicznych.

*Anglia.*

Z Londynu, dnia 21. Kwietnia.

Wydany dziś rano okolnik dworski donosi: „Szczęśliwi iesteśmy, mogąc donieść, iż zdrowie N. Króla polepszyło się od wydania ostatniego biuletynu (d. 19.) Król miał z poniedziałku na wtorek bardzo dobrą noc i miał się wczora lepiéy. Przed południem odwiedziła Króla Xiężna Gloucester i t. d."

Przedwczora z południa odwiedził Xiążę Cumberland Króla w Windsor.

Słychać, że pomimo teraźnieyszego długiego odroczenia, skoro Izba niższa się zgromadzi, Kanclerz Izby skarbowéy wniesie o dalsze iéy odroczenie, aby Izba wyższa mogła przez ten czas odrobić zaległości.

Pan Hume chce wnieść o zniżenie pensyi Xiążęcia Leopolda wynoszącéy 50,000 Funt. S. Gdy Xiążę mieszkać będzie w przyszłości za granicą, na który to przypadek pensya pierwiastkowo tylko na 35,000 F. S. oznaczoną była, nie można się tedy spodziewać iakowego przeciw wnioskowi temu zarzutu.

Kongres Kolumbiyski w Bogota odpowiadaiąc na poselstwo Prezydenta Boliwara, prosił go, ażeby niezważaiąc na oczernienia ludzi źle myślących, piastował nadal powierzoną mu od narodu dostoyność.

(*Dwa Dodatki.*)

# DODATEK
do
# Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
## Nru 35.
(Z dnia 1. Maia 1830.)

### *Anglia.*

Z Londynu, dnia 21. Kwietnia.

Poiedynek, który niedawno zaszedł w Dublinie, iest teraz przedmiotem wszystkich rozmów w Irlandyi. P. O'Grady, bliski krewny obranego w Limerick członka parlamentowego, poległ w tym poiedynku od Kapitana Smith. Przyczyna tego poiedynku miała być ta, że P. O'Grady, spotkawszy konno kabriolet Kapitana, nie mógł mu natychmiast ustąpić z drogi, i uderzył kilka razy konia Kapitana. Ten rozgniewany o to, chwycił za batog, uderzył pierwszego, i na pytanie onego odpowiedział: „Mości Panie, człowiek, który WPana ukarał, zowie się Kapitan Smith.“ Policya dowiedziawszy się ieszcze tegoż samego dnia o wyzwaniu, aresztowała natychmiast Pana O'Grady; nieszczęściem, miasto wyzwanego O'Grady, był iego brat uwięziony, a poiedynek nastąpił nazaiutrz i skończył się, iakeśmy wyżéy namienili.

Pierwsze doświadczenie względem utrzymywania związków między Anglią a iéy posiadłościami na morzu środziemném za pomocą parnych statków bardzo dobrze wypadło. Przez statek parny odebrano w Londynie w dniu 26. Marca listy z Korfu z dnia 3. t. m., z Malty z dnia 7. t. m., z Gibraltaru z dnia 16., a z Kadyxu z dnia 18. Marca. Statek parny, chociaż musiał walczyć z przeciwnemi wiatrami i dla braku węgli zatrzymał się w Kadyxie 40 godzin, wszelako odbył tę podróż w trzech tygodniach, na którą zwykle 7 do 8 tygodni było potrzeba. Sądzą, że rząd zaprowadzi powszechnie ten sposób utrzymania związków.

### *Turcya.*

Gazeta Powszechna zawiera następuiącą korrespondencyą: „Burgas (nad morzem czarném) dnia 10. Marca. Liczba osób należących do główney kwatery i liczba tuteyszych mieszkańców chrześciańskich zmnieysza się z każdym dniem prawie, gdy wielu oficerów do Rossyi wraca i niedawno popłynęło tam 30 greckich rodzin w myśli nie wrócenia nigdy. Mniemaią, że około 30,000 rodzin wyznania chrześciańskiego zamieszkuiących teatr woyny, póydzie z obawy zemsty Turków za ich przykładem, albowiem Rossyanie tylko póty mogą zasłaniać ie przeciw prześladowaniu, dopóki ich woysko w kraiu się znayduie. Także 18 polskich oficerów inżynieryi, którzy byli komenderowani do armii rossyiskiéy, powrócili do swéy oyczyzny. Jedyny cudzoziemski oficer, Major Wirtembergski Brecht, zaięty wykonaniem nowego wynalazku swego w puszkarskim względzie, znayduie się ieszcze w główney kwaterze. Stoiąca na kotwicy w tuteyszym porcie flotylla, zastąpioną została w tych dniach przez inną, z czarnego morza przybyłą, i powróciła na Dunaj. |Z Odessy nie przybiiaią dotąd do naszego portu statki, gdyż port tamteyszy zamarzł na 30 w okoł wiorst; czuiemy przeto niedostatek piękney mąki, ziemniaków i t. p. Przed kilku dniami przybył tu statek z Krymu naładowany pszenną mąką i sprzedawał pud mąki po 20 rubli w assygnatach. Ziemniaków, których dawniéy pud kosztował 60 paras nie można iuż dostać. Podług téy ceny miech ziemniaków sześć pudów zawieraiący kosztowałby 11 holenderskich dukatów. Zważywszy atoli, że

w Turcyi 1 paras równym iest 2 pol. groszom, wartość miecha pełnego ziemniaków wyniosłaby około 44 dukatów holenderskich. Za filiżankę czarnéy kawy płacą zwyczaynie 2—3 paras, za ordynaryiną lulkę 2 paras, za oko wina 6—12 paras. Woysko iednakże ma wszystkiego podostatkiem, albowiem w magazynach znayduią się wielkie zapasy zboża, ordynaryinéy mąki, sucharów, kożuchów, sukna, płótna; większa część tych artykułów, nie mogąc być spotrzebowaną, zabraną zostanie na statki. Hrabia Dybicz każe chleb pomiędzy ubogich rozdawać. Czertwert ięczmienia kosztuie tylko cztery ruble assygnatami, dawniéy kosztował 12 rubli; zbywa atoli całkiem na sianie i słomie; natomiast funt mięsa kosztuie tylko 16 paras. W ostatnim tygodniu wybuchły tu dwa pożary, które tylko dwa domy pochłonęły, przez całą zaś zimę nie było żadnego pożaru. Ostatni pożar był podłożonym, i nieszczęście dotknęło naybogatszego z tuteyszych mieszkańców, Ormianina. Zgromadził on był wszystkie swoie skarby wynoszące około 300,000 piastrów, chcąc puścić się na naypierwszym statku do Rossyi. Lecz ze wszystkich bogactw samo tylko życie familii pozostało. Nie można doyść czy Chrześcianie, czy też Turcy zbrodnię tę popełnili. Stoiący u tego Ormianina na kwaterze dway oficerowie rossyiscy utracili także w tym pożarze znaczny maiątek ruchomy. Na pocztku Marca rozbiło się wiele statków na morzu czarném, pomiędzy temi okręt przewożący owe 30 rodzin chrześciańskich. — Doznaliśmy tu nadzwyczay ostréy zimy, którą tém bardziéy uczuliśmy w braku zupełnym opału i przy naygorszém urządzeniu tuteyszych mieszkań. W domach niemasz zwyczaynie pieców, a częstokroć i kominów. Domy rzadko kiedy maią okna. Z tego wnieść iuż można, iak przykre są leże zimowe w Turcyi; nie wspominam o chorobach panuiących w tym kraiu, ani też o szkodliwym wpływie klimatu Rumelii na zdrowie cudzoziemców. Stan zdrowia w głównéy kwaterze iest dobry; przypisać to należy ostrym środkom w tym celu przedsiębranym; lecz z innych mieysc, osobliwie zaś z lazaretów adryanopolskich dochodzą nas smutne wieści, sam Kommendant nawet w Adryanopolu, Generał Koblen, zarażony został powietrzem, z którego, podług nowszych doniesień szczęśliwie wyszedł. Mówią i maią powszechnie nadzieię, że armia, skoro tylko pora dozwoli, cofnie się po za Bałkan, odbędzie tam kwarantanę i wróci do Rossyi. — Podług tego doniesienia, mała tylko podobno liczba woyska pozostanie nad Dunaiem."

## Rozmaite wiadomości.

Towarzystwo naukowe przez Xcia Józefa Jabłonowskiego w Lipsku założone, ogłosiło kilka pytań do rozwiązania, każde za nagrodą medala 24 dukatów wartości maiącego. Z tych pytań następuiące trzy tyczą się historyi Polskiéy: 1) (na rok 1831.) Wyłożyć losy tych rodzin chrześciańskich w Polsce, którym był obcy kościół rzymsko-katolicki od czasu, iak bracia Czescy do Polski przybyli, aż do ziazdu Sandomierskiego, którego pożytki i szkodliwe skutki należy wyliczyć. 2) (na r. 1831.) Opowiedzieć losy niekatolickich rodzin chrześciańskich w Polsce, od zgonu Zygmunta II. do połowy wieku XVII. kiedy Unitaryanie zmuszeni byli oddalić się z Polski, z dodaniem przyczyn i skutków tyczących się cywilizacyi Polski i iéy mieszkańców. 3) (na r. 1832.) Wyłożyć koleie Seymów polskich pod Jagiellończykami, ze względem na ustawy i instytucye cywilne. — Odpowiedzi powinny być pisane w języku łacińskim.

Niziny Hamburgskie zalane są dotychczas wodami Elby, a gospodarz ma iuż cały ozimy zasiew za stracony. Rol Bilwerderskich śladu prawie niewidać, a roskoszna ta okolica, z Hammerbrokiem, stawia widok ieziora, z którego tylko się poiedyncze wyspy z domami wynurzaią.

Już dawniéy powtarzały pisma wiadomość o nieiakim Kasprze Hauser, który przepędził młodość swoią w mieyscu ukrytém, a ma być potomkiem iakiéyś znakomitéy rodziny. Kilka razy wspomniano, że iego rodzice ieszcze żyią, że dla maiątku ukryła go familia przed

światem, ale to wszystko było domysłem; teraz donoszą za rzecz pewnieyszą, że matka iego węgierska hrabina, żyie w Peszcie i posiada ogromny maiątek, który prawnie należał się Hauserowi. Panna służąca téy damy węgierskiéy, wie o historyi Hausera, i prosiła hrabiego P., ażeby się nią opiekował, gdyż w razie wykrycia całego zdarzenia, musiałaby iść na rusztowanie. Rozmowa ta odbywała się w hotelu, a podróżny obok mieszkaiący dosłyszał ią i doniósł o tém policyi. Dama węgierska, na którą główny zarzut spadał, miała wkrótce potém zmysły postradać. Inne pismo niemieckie donosi, ze wkrótce stanie się iawną wiadomość ta, i rozeydzie się po Europie iak iskra elektryczna.

Matactwa religiynych mystyków zaraziły także Królestwo Saskie. Nauki ich sieią wszędzie między familiami niepokoie, a o korzyściach ani pytać.

W Rotterdamie znayduie się teraz agent Don Miguela, maiący zlecenie ułożenia się o zaciągnienie pożyczki dla rządu Portugalskiego i zakupienia broni. Pierwsza okoliczność połączona zapewne będzie z wielkiemi trudnościami, druga z mnieyszemi, ile że wielu spekulantów hollenderskich posiada znaczne zapasy broni, któreby przy widoku choć naymnieyszego zysku radzi pozbyli, niepytaiąc się nawet skrupulatnie o dostateczne z strony kupuiącego bezpieczeństwo.

---

*Pewny, tani i wygodny środek przeciwko parchowi owiec.*

Wszystkie używane dotąd środki przeciwko parchom, są trudne i pociągaiące za sobą nie małe koszta. Pan Zimmermann, agronom niemiecki, umieścił w dzienniku Land- und Hauswirth, środek wynaleziony przez francuzkiego Dra Pana Galés, a skutecznie użyty przez znanego agronoma francuzkiego Pana Ternaux. Jest to nakadzanie owiec siarką w skrzyni z umysłu na to zrobionéy, w któréy głowa zwierzęcia nie iest wystawiona na wpływ szkodliwéy pary siarczanéy. Para siarki wchodzi do skrzyni za pomocą osobnego leia. Jedno nakadzenie dostateczne iest do zasłonienia zwierzęcia od zarazy, a po trzech lub czterech, zarażone bywa zwykle zupełnie uleczone. — Nie potrzeba zwracać uwagi na to, iż tym sposobem w krótkim czasie można wyleczyć wielką liczbę owiec. Nowy ten sposób leczenia parchów iest świeżym dowodem nowszéy hypotezy, iż parchy są skórną chorobą, która iest skutkiem robactwa i utrzymuie się przez robactwo. — Jest podobieństwo do prawdy, iż środek ten okazałby się także skutecznym i na parch koński.

---

Dobry nasz małżonek i oyciec, Król. Radzca Regencyi Sturtzel, po kilkomiesięcznych cierpieniach, zasnął łagodną śmiercią dziś rano o trzech kwadransach na 9tą, przeżywszy lat 63 dni 7.

W głębokim pogrążeni smutku donosimy o tem krewnym i przyiaciołom naszym.

Poznań, dnia 29. Kwietnia 1830.

Wdowa i Dzieci.

---

## UWIADOMIENIE

Królewska Regencya podpisana zamierza następuiące do państwa Swarzędzkiego należące, $1\frac{1}{4}$ mili od Poznania odległe, Kassie Generalnéy wdów należące dobra, iako to:

*a*) oba folwarki Swarzędz i Nowawieś,
*b*) folwark Zalasewo,
*c*) folwark Garby,

z czynszami w gotowiznie z mieysc wymienionych, iak niemniéy z kolonii Zieleniec i w prestacyach w naturze wpływaiącemi, z propinacyą i rybołóstwem w dzierzawę generalną połączyć, i takowe od S. Jana biorąc, na po sobie następuiące lat sześć, publicznie naywięcéy daiącemu wydzierzawić.

Tym końcem więc termin do licytacyi
na dzień 12. Czerwca r. b.
przed południem o godzinie 11. w zabudowaniu Królewskiéy Regencyi tuteyszéy przed Radzcą Regencyi W. Strantz wyznaczonym został. Na który chęć dzierzawienia maiących, którzy w stanie są wywieśdź się z uzdatnienia do obięcia dzierzawy generalnéy, z nadmienieniem tém ninieyszém wzywa się, aby po-

dania swe czynili i ieżeli żadne niezaydą przeszkody, przyderzenia spodziewali się.

Do folwarku Swarzędza i Nowéywsi należy:

1002 m. 90 □p. roli,
114 — 160 — w łąkach,
408 — 131 — w pastwiskach,
30 — 9 — w ogrodach,
37 — 139 — w trzcinach i sitowiach,
368 — 32 — w ieziorach i
117 — 131 — w cegielniach, gruntach torfowych, w mieyscach nieużytecznych, w podworzach i placach do zabudowania.

2079 m. 152 □p.

Do folwarku Zalasewa:

1149 m. 116 □p. w roli,
152 — 176 — w łąkach,
257 — 143 — w pastwiskach,
41 — 72 — w ogrodach,
43 — 9 — w mieyscach nieużytecznych,
5 — 6 — w podworzach i placach do zabudowania.

Do folwarku Garby:

874 m. 41 □p. w roli,
97 — 30 — w łąkach,
268 — 34 — w pastwiskach,
24 — 168 — w ogrodach,
36 — 43 — w mieyscach nieużytecznych,
3 — 53 — w podworzach i placach do zabudowania.

Dochody wpływaiące, czyli raczéy czynsze, które w naywiększéy części z czynszów gotowych i naturaliów składaią się na 889 tal. 6 sgr. 7 den., propinacya na 195 tal. 18 sgr. 3 den., użytek z rybołostwa na 143 tal. 10 sgr. wyanszlagowane zostały. Urządzenie stósunków dominialnych i wieśniackich w Zalasewie i Garbach, iak również abluicya pańszczyzny w Jasiniu, na S. Jan r. b. do skutku doprowadzone zostaną. Inwentarza gruntowego w dobrach tych niemasz.

Przyderzenie w trzy dni po licytacyi odbytéy nastąpi, naywięcéy zaś daiących, między któremi wybór dowolny zastrzegamy sobie, podania aż do nastąpionego przyderzenia wiążą, z którego powodu w terminie licytacyi kaucya 500 tal. wynosząca, w gotowych pieniędzach, w obligach państwa lub listach zastawnych W. Xięstwa Poznańskiego złożyć winni. Warunki do dzierzawy szczególne, iak również anszlagi, w pogotowiu do przeyrzenia w Registraturze naszéy leżą. Dotychczasowéy dzierzawczyni generalnéy polecono, aby zgłaszaiącym się do niéy pretendentom do dzierzawy, przeyrzeć dobra dozwalała.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1830.

**Królewsko-Pruska Regencya,**
**Wydział podatków stałych dóbr i lasów.**

---

## OBWIESZCZENIE.

Joanna z Jeklów owdowiała Kosmalska z Poznania i Edward Wunsz, geometra z Krotoszyna, wyłączyli przed ślubem na mocy intercyzy sądowéy z dnia 19. Marca 1830. wspólność maiątku i dorobku w przyszłém ich małżeństwie.

Intercyza ta dnia dzisieyszego potwierdzoną została, co się ninieyszém do publicznéy podaie wiadomości.

Poznań, dnia 9. Marca 1830.

**Królewsko-Pruski Sąd Pokoiu.**

---

## PATENT SUBHASTACYINY.

Nieruchomość tu na Kundorfie pod Nr. 159. położona, do massy likwidacyinéy kassyera Tittler należąca, składaiąca się z domu mieszkalnego, śpichlerza, ogrodu, domu i ogrodu, na 5169 tal. 10 den. oszacowana, ma być publicznie naywięcéy daiącemu sprzedana, w którym celu termina na

dzień 1. Lutego 1830.
dzień 1. Kwietnia r. pr.

i zawity na

dzień 1. Czerwca r. pr.

zrana o godz. 9. przed Sędzią Ziem. Brückner w zamku sądowym wyznaczyliśmy, na który ochotę kupna maiących z tém nadmienieniem wzywamy, iż przybicie nastąpi, skoro prawne przeszkody niezaydą.

Taxa może być w naszéy Registraturze przeyrzana.

Poznań, dnia 18. Października 1829.

**Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.**

(DODATEK DRUGI.)

Dodatek drugi do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nr. 35.

(Z dnia 1. Maia 1830.)

## PATENT SUBHASTACYINY.

W celu podziału nieruchomość w Obornikach w Powiecie Szamotulskim pod No. 184. położona, do pozostałości Krysztofa Szendel należąca, publicznie naywięcéy daiącemu przedaną być ma.

Tym końcem termin

na dzień 8. Czerwca r. b.,

o godzinie 9téy przed Deputowanym Radzcą Sądu Ziemiańskiego Culemann w naszéy izbie dla stron wyznaczony, na który ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybitą będzie, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą.

Poznań dnia 15. Lutego 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

## PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek iednego z wierzycieli realnych, dobra Chłapowo, do których wsie Girlatowo, Dominowo i Grodziszczko, nierownie część Gablina i Szrapek należy, sukcessorom Ludwika Trzcińskiego własne, w powiecie Średzkim położone, sądownie na 68,517 tal. 14 sgr. 3 den. oszacowane, w drodze konieczn.éy subhastacyi publicznie naywięcéy daiącemu przedane być maią.

Termina licytacyine wyznaczone zostały

na dzień 4. Sierpnia r. b.

na dzień 3. Listopada r. b. i

na dzień 9. Lutego 1831.

z których ostatni zawity, zawsze przed południem o godzinie 9. przed Sędzią Kaulfuss, w naszéy izbie dla stron, na które ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybitém będzie, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą.

Taxa i warunki każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1830.

Królewski Pruski Sąd Ziemiański.

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Franciszki z Golińskich owdowiałéy Wilczyńskiéy obwieszcza się publicznie obligacya hypoteczna dla téyże przez JW. Jozefa Hrabię Sokolnickiego coram Notario et testibus w Poznaniu pod dniem 1. Listopada 1822. roku na summę 12,666 Tal. 20. sgr. zeznana, oraz i wykaz hypoteczny rekognicyiny przez Król. Kommissyą hypoteczną w Poznaniu w dniu 18. Kwietnia 1823. r. względem nastąpionéy intabulacyi téyże summy na dobrach szlacheckich Jarogniewicach w Powiecie Kościańskim położonych udzielony, które dokumenta według podania zaginęły, i zapozywaią się ninieyszém wszyscy, którzyby do wyżéy wspomnionego długu i wystawionego nań dokumentu mieli iakieżkolwiek prawa iako właściciele, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub innym sposobem, ażeby się w terminie na

dzień 9. Czerwca r. b.

o godzinie 9téy przed Delegowanym Wnym Molkow Sędzią *Ziemiańskim* w naszém pomieszkaniu sądowém wyznaczonym osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili i pretensye swoie użasadnili, w razie zaś przeciwnym spodziewali się, że prekluzya wszystkich niewiadomych i niezgłaszaiących się pretendentów do wspomnionéy obligacyi i wykazu rekognicyinego, niemniéy amortyzacya tychże dokumentów wyrzeczoną zostanie.

Wschowa, dnia 4. Lutego 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Wieś Chartowo pod Poznaniem, którą do S. Jana r. 1833. wziąłem w dzierzawę, mam zamiar, z przyczyny choroby, na bieżące trzy lata t. i. od S. Jana r. b. komu innemu wypuścić. Ochotę do dzierzawy téy maiący, raczą się w tym względzie do mnie zgłosić.

Karól Zygm. Graetz,
w Poznaniu w rynku Nro. 97.

*Aukcya w kamienicy JPana Schildnera przy Podgórnéy ulicy.*

Z przyczyny zmiany mieysca przedawać będę sposobem aukcyi w poniedziałek

dnia 3. Maia r. b.

przed południem i po południu w pomieszkaniu Wielmożnego Maiora Graevell, meble z machoniowego i innych gatunków drzewa, zwierciadła, faians, porcelanę, sprzęty domowe i kuchenne, piękny fortepian w kształcie skrzydła i pościel, niemniéy wiele innych przedmiotów.

Ahlgreen.

---

Losów na sprzedaż sposobem loteryi dóbr Temnik i Grünow, można tylko ieszcze

do dnia 24. Maia r. b.

u nas dostać, gdyż reszta, któraby pozostała, w dniu 25. m. b. do Berlina odesłaną być musi.

Trzecie, ostatnie zatém ciągnienie nastąpi podług odebranego zapewnienia, w Berlinie niezawodnie dnia 8. Czerwca r. b.; los wygrywaiący ciągnionym będzie w dniu 18. Czerwca.

Poznań dnia 1. Maia 1830.

C. Müller &. Comp.
Wodna ulica Nr. 163.

---

Na mocy złożonego przed Król. Naczelną Deputacyą Budowniczą w Berlinie przezemnie examinu geometrycznego, odebrana mi została przysięga przez P. Regencyą w Bydgoszczy, zostawszy umieszczony iako geometra Regencyiny od teyże władzy. Mam honor przeto donieść o tém szanownym łaskawcom i przyiacielom moim.

Czarnków, dnia 23. Kwietnia 1830.

Baltzer,
Król. Pruski Porucznik b. s.

---

W téy chwili otrzymałem ilość czarnéy herbaty *Pecco* w nienaruszonych paczkach, ¼, ½ i cały funt w sobie zawieraiących, iako téż nową nadsyłkę nader przedniéy oliwy prowanckiey.

M. Nieczkowski,
w oberzy Wiedeńskiéy.

---

Kąpiele w Hotelu Berlińskim zostały otworzone.

Poznań, dnia 24. Kwietnia 1830.

Kramarkiewicz.

---

W Chobienicach (pow. Babimostskim) iest do sprzedania 300 macior do rozpłodu zdatnych, tudzież 20 tryków.

---

Przednich likworów i dubeltowéy wódki dostać można w pomiernych cenach w rynku Nr. 81. u

Ludwika Landsberga,
fabrykanta likworów.

---

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| *Dnia 26. Kwietnia 1830.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | *po* | *po* |
| Obligi długu państwa . . | 101 5/12 | 101 1/8 |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . . | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne A. . . . . . . | 102 1/4 | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne B. . . . . . . | 102 1/4 | — |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . | — | 102 5/8 |
| Wschodnio-Pruskie . . . | 102 1/4 | — |
| Szląskie . . . . . . . . | 107 1/4 | 106 7/8 |

*Poznań, dnia 30. Kwietnia 1830.*

| | Papierami. | Gotowizną. | Od sta |
|---|---|---|---|
| Kurs obligów m. Poznania | 100 1/2 | 100 1/4 | 4 |

---

## Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

*Dnia* 26. *Kwietnia* 1830.

| | Tal. | śgr. | fen. | *do* | Tal. | śgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . | 1 | 15 | — | — | 1 | 20 | — |
| Żyto . . . | — | 28 | — | — | — | 29 | — |
| Jęczmień . . | — | 23 | — | — | — | 24 | — |
| Owies . . . | — | 16 | — | — | — | 17 | — |
| Tatarka . . | — | 19 | — | — | — | 20 | — |
| Groch . . . | — | 27 | — | — | 1 | — | — |
| Ziemiaki . . | — | 10 | — | — | — | 15 | — |
| Masła garniec | 1 | 15 | — | — | 1 | 20 | — |
| Słomy kopa à 1200 ff . . | 4 | 10 | — | — | 4 | 15 | — |
| Siana cetnar à 110 ff. . | — | 21 | — | — | — | 22 | — |